

Prof. dr hab. Maria Mendel
Zakład Pedagogiki Społecznej
Instytut Pedagogiki, Wydział Nauk Społecznych UG

Gdańsk, 12 listopada 2024 roku

Recenzja

pracy doktorskiej Pani mgr Justyny Wrzochul-Stawinogi
**DOŚWIADCZENIA MIGRACYJNE W NARRACJACH POLSKICH MIGRANTÓW
W SZWAJCARII W KONTEKŚCIE CZASU, MIEJSCA I MOBILNOŚCI**
napisanej pod kierunkiem Pani prof. dr hab. Mirosławy Nowak-Dziemianowicz
Akademia WSB Dąbrowa Górnicza, Cieszyn, Olkusz, Żywiec, Kraków
Dąbrowa Górnicza 2024

Recenzję niniejszą przedstawiam na podstawie powołania mnie przez Panią Dziekan, prof. AWSB, dr hab. Katarzynę Szczepańską-Woszczynę - pismem z 4 października br. - na recenzentkę pracy doktorskiej pt. *Doświadczenia migracyjne w narracjach polskich migrantów w Szwajcarii w kontekście czasu, miejsca i mobilności* autorstwa Pani mgr Justyny Wrzochul-Stawinogi, przygotowanej pod kierunkiem Pani prof. dr hab. Mirosławy Nowak-Dziemianowicz w Akademii WSB, w Dąbrowie Górniczej, w 2024 roku.

Przygotowując tę recenzję działałam w oparciu o przepisy ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. z 2017 r. poz. 1789). W ramach recenzowania przeanalizowałam także spełnianie przez rozprawę doktorską Pani mgr Justyny Wrzochul-Stawinogi warunków określonych w art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (Dz.U.2021.478 t.j. ze zm.).

Wprowadzenie

Badawczo podjęta przez Panią Justynę Wrzochul-Stawinogę problematyka „doświadczeń migracyjnych”, należy do zagadnień współcześnie bardzo „gorących” - niezmiernie aktualnych i istotnych, obecnych w debacie społecznej i szeroko dyskutowanych w polu naukowym (głównie w naukach społecznych, ale i szeroko rozumianej humanistyce). Co jest dziś wiedzą chyba wszystkich, na pewno mieszkańców Unii Europejskiej, migracje jako zjawisko potęgują się wraz z postępującą katastrofą klimatyczną i gwałtowną pauperyzacją ogromnych populacji. Wbrew obietnicom populistów, zjawiska tego nie hamuje koncentracja na granicach, rozwój państw narodowych i odwrót od globalizacji, jako kształtowania wspólnego świata. Jakkolwiek to paradoksalne, państwa-narody ze swoimi politykami odrębności,

prowadzącymi do konfrontacji – mniej lub bardziej wprost będącymi konfliktami wojennymi - z mocą polaryzującą siłę, jaka tkwi w migracji. Potężna migracja wzmaga kwestię wielokulturowości. Ta jednak, co w wyniku analiz społeczno-kulturowych i politycznych pokazał Pierre Savidan, jako projekt nigdy i nigdzie nie została w pełni zrealizowana, choć temperatura sporu wokół niej stale rośnie¹.

Praca doktorska Pani mgr Justyny Wrzochul-Stawinogi może być rozumiana jako ugruntowany empirycznie, ważny głos w tej sprawie. Z perspektywy jednostkowego doświadczenia oraz zgeneralizowanego, uogólnionego ujęcia doświadczenia migracyjnego, Autorka przedstawia i badawczo argumentuje tezy, na przykład o praktykowanej transnarodowości, czy stosowania w dyskursie pojęcia mobilności zamiast migracji. Parafrazując, można w kondycji transnarodowej widzieć jakby „wypracowane nogami” ludzi mobilnych, migrantów, *modi co-vivendi* dzisiejszego świata. Świat ten, pozostając pogrążonym w licznych kryzysach sprawia, że ucieczki od kryzysów stają się ich rozwiązaniem. Dynamicznie poruszający się pomiędzy granicami i wielokrotnie zmieniający miejsca swojego życia migranci wydają się przekształcać kryzysy w konstruktywne działania. I chociaż przyplacają to cierpieniem, na które jasno zwraca uwagę opiniowana tu praca, ewidentnie kontrybuują społeczny rozwój. Przede wszystkim, czyniąc problemy jasno wyartykułowanymi i zdiagnozowanymi, zbliżają do ich rozwiązania zarówno społeczeństwa opuszczane jak i przyjmujące.

Pani Wrzochul-Stawinoga ma świadomość tych znaczeń i tej wartości swoich badawczych poszukiwań, a Jej dysertacja – poza satysfakcjonującym w mojej opinii potwierdzeniem wiedzy i umiejętności naukowo-badawczych – wyraża liczne *in plus* walory społeczno-edukacyjne, pozwalając z nadzieją myśleć o wyzwaniach, stojących przed niezwykle obecnie ruchliwym światem społecznym, który intensywnie szuka nowych, także pedagogicznie pomyślnych i edukacyjnie zorientowanych dróg współistnienia w różnicy.

Jednoznacznie pozytywnie zatem oceniam tę pracę, a dalej przedstawiona, szczegółowa opinia zawiera uzasadnienie tej oceny.

Wokół struktury i języka pracy

Liczący 314 stron tekst rozprawy zawiera treści niezbędne w świetle wymagań stawianych tego typu opracowaniom. Nietradycyjnie, ale jasno i poprawnie został ustrukturyzowany w pięciu rozdziałach, poprzedzonych Wstępem i zamkniętych Zakończeniem oraz wykazem bibliograficznym, wykazem rysunków i fotografii oraz aneksem i streszczeniami w języku polskim i angielskim.

¹ Savidan P.(2012): *Wielokulturowość*, tłum. Ewa Kozłowska, Warszawa: Oficyna Naukowa

„Nietradycyjność” struktury pracy Pani Justyny Wrzochul-Stawinogi, jak próbuję to sklasyfikować na potrzeby oceny, wynika przede wszystkim z formy, jaką nadała swojemu tekstowi. To forma, przypominająca badawczy esej naukowy, w którym Badaczka – począwszy od Wstępu – uzasadnia sens swojego badawczego działania, wskazując przy tym - teoretycznie skontekstualizowane - przedmiot, cele, problematykę i wybrane podejścia metodologiczne². W rozdziałach 1-4 stawia tezy i w oparciu o wybrane teorie oraz rekonstrukcje istniejących studiów i badań, argumentuje je, jednocześnie w tym eseistycznym wywodzie krok po kroku przybliżając swój badawczy projekt. W piątym rozdziale – zgodnie z obraną, jakościową metodologią – badawczo opisuje (analizując i interpretując w kontekście wiedzy naukowej) swój materiał badawczy, na który składają się: biograficzna autonarracja oraz narracje trojga objętych badaniem osób doświadczających tymczasowej migracji. Przez mieszczące opis - analiz i interpretacji - w poszczególnych kategoriach, dochodzi do zgeneralizowanych ujęć, zbliżających Ją do opisu uogólnionego doświadczenia migracji tymczasowej i odpowiedzi na postawione pytania badawcze.

To niewątpliwie „inna” lecz w pełni poprawna i tworząca wiedzę naukową konstrukcja badania oraz badawczej, poszukującej wypowiedzi. Warto więc może dodać w tym miejscu, że tego rodzaju odważne prace nie są częste na poziomie doktorskim (jako „awansowe” i stanowiące pierwszy etap kariery naukowej, prace doktorskie są dość surowo oceniane przez pryzmat dostosowania do tradycyjnego właśnie formatu). Tym bardziej doceniam i gratuluję tej decyzji Autorce oraz Promotorce, profesor Mirosławie Nowak-Dziemianowicz.

Wstęp poprawnie i w sposób budzący zainteresowanie czytelnika (co istotne z uwagi na oceniane cechy pisarstwa naukowego Doktorantki) wprowadza w problematykę rozprawy, dobrze i przekonująco - w sensie wymagań naukowych - uzasadniając dokonane wybory i przybliżając ogólnie podstawowe pojęcia, którymi operuje (jak „doświadczanie” i „doświadczenie”, których wyjaśnieniu służą pierwsze zdania). Już ta część pracy pokazuje, że Pani Justyna Wrzochul-Stawinoga operuje „dobrym piórem”, tworząc swoją wypowiedź w sposób zrozumiały i właściwy w sensie naukowym, posługując się w niej naukowym, ale niehermetycznym językiem i rozwijając ją zgodnie z zasadami rzetelności naukowej oraz jasną i zaciekawiającą logiką wywodu.

Lektura zarówno Wstępu, jak i dalszych części pracy, jest pozytywnym, epistemologicznym doznaniem (wiążącym się z poczuciem współtworzenia wiedzy) i przyjemnością dla czytelnika. Tekst całości opracowania jawi się jako angażujący i mądry, a jego Autorka – jako dobrze zapowiadająca się uczona, kontrybutorka wiedzy naukowej i

² Zwracam tu – niejako na marginesie - uwagę, że Badaczka w tekście rozprawy chwilami gubi się w nazewnictwie i – na przykład – o wywiadzie narracyjnym raz pisze jako o swojej „metodzie”, innym razem o „technice” badawczej. To także wymaga skorygowania w przypadku planów publikacyjnych.

współtwórczyni akademickiego świata. Tym samym, w moim rozumieniu, Pani mgr Justyna Wrzochul-Stawinoga zdaje egzamin z języka w swoim piarstwie naukowym.

Rozdział pierwszy: *Wprowadzenie do problematyki mobilności i migracji*, przedstawia najpierw mobilność, w której Autorka widzi kluczową charakterystykę współczesności. Następnie skupia się na problematyce migracji, najwięcej uwagi – słusznie, z perspektywy problematyki badań własnych – poświęcając polskim migrantom w Szwajcarii. Rozdział pierwszy kończy wypowiedź o „transnarodowości”, widzianej jako sztyld dla modelu migracji tymczasowych. Bez uwag czy zastrzeżeń.

Rozdział drugi: *Miejsce, przestrzeń, czas i tożsamość w naukach społecznych*, Autorka rozwija jako wywód wokół tych kategorii, szczególne znaczenie wiążąc z pojęciem tożsamości i – szerzej – jej złożoną problematyką podejmowaną w studiach i badaniach nad migracjami. Bez uwag czy zastrzeżeń.

Rozdział trzeci poświęcony został doświadczeniu, w szczególności doświadczeniu migracji jako kategorii badawczej. Trochę niezrozumiale brzmią (nazwane pewnie nieco niefortunnie) tytuły wyodrębnionych tu podrozdziałów: 1/ Doświadczenie migracji w kategoriach i mobilności („w kategoriach” – jakich? „i mobilności” w mobilności?); 2/Doświadczenie migracji w kategorii miejsca (może: „w perspektywie kategorii miejsca?”); 3/ Doświadczeni migracji w kategorii tożsamości (może: „w ramach kategorii tożsamości?”); 4/ Doświadczenie migracji w kategorii czasu i przestrzeni (może: „z perspektywy czasu i przestrzeni” albo „w ramach kategorii czasu i kategorii przestrzeni?”). Warto skorygować to w przypadku publikacji.

Rozdział czwarty, *Doświadczenie migracji – perspektywa metodologiczna*, przedstawia nie jedną, jak sugeruje tytuł, a cztery *explicite* perspektywy obecne w tytułach podrozdziałów (zwracam tu uwagę, że inaczej jest w tekście opisu projektu badawczego, który akcentuje ich mniej, z ekspozycją dwóch metod badawczych: wywiadu narracyjnego Fritza Schützego oraz autoetnografii): w podrozdziale 1. narracyjną (wraz z wywiadem narracyjnym w 4.2, rozumianym jako „technika zbierania danych empirycznych w badaniach zorientowanych jakościowo”), w podrozdziałach 3. i 4. autoetnograficzną (autoetnografia jest to postrzegana jako „narracja osobista”), w podrozdziale 5. - fenomenologiczno-hermeneutyczna i 6. – perspektywa trajektorii i „bezlądnych procesów społecznych”.

Mając głównie na uwadze poprawność strukturalną i pozostawiając w tym miejscu na marginesie sprawę „metodologiczności” tych perspektyw (mamy tu ewidentnie perspektywy teoretyczne służące celom badawczym oraz analitycznym), zwracam uwagę, że treść pracy wyraża położenie przez Autorkę nacisku na – w różnych aspektach rozwijane – dwa zagadnienia. Pierwsze dotyczy narracyjności życia, w tym migranckiego, drugie – jego autobiograficznej i zarazem autoetnograficznej wersji. Zarówno fenomenologiczno-hermeneutyczne spojrzenie na problematykę badania oraz – w empirycznej części pracy – na materiał badawczy, jak i to Riemanna i Schützego, pozwalające na jego uporządkowanie w logice trajektorii, pozwalającej na „uchwycenie” bezładności życia

społecznego, wydają się stanowić silne zakorzenienie dla badawczego opisu i za jego pośrednictwem dokonujących się analiz i interpretacji. W tym świetle te dwa zagadnienia rysują podstawy odniesień teoretycznych w konceptualizacjach dokonywanych przez Autorkę. W związku z tym proponuję powtórne rozpatrzenie sprawy i – ewentualnie – zmianę nazw lub nadanie hierarchicznego statusu przedstawionym „perspektywom” (teoretycznym perspektywom, mającym służyć w metodologicznych aranżacjach zamierzeń badawczych i osiągnięciu postawionych celów, jakimi są - dokonywane na podstawie empirycznych ustaleń - teoretyzacje interesujących Badaczkę zjawisk).

Rozdział piąty, *Doświadczenia migracyjne Polaków w Szwajcarii w świetle badań własnych*, akcentuje w tytule „doświadczenia”, sugerując zgeneralizowane podejście do procesów i zjawisk, składających się na „doświadczenie”, o którym czytelnik dowiedział się wiele z poprzedniego rozdziału. Tymczasem, Autorka w piątym rozdziale mieści właśnie szczegółowy opis zebranego materiału badawczego, stanowiący wnikliwą, jakościową analizę i interpretację owego doświadczenia. Może więc jednak „doświadczenie” (*Doświadczenie migracji przez Polaków w Szwajcarii...*)?

Zakończenie poprawnie „ramuje” całość tekstu, o którym - w oparciu o analizę jego struktury - można powiedzieć, że został przedstawiony w poprawnym, choć nietradycyjnym formacie prac badawczych.

Język i struktura pracy odzwierciedlają zatem przemyślany ład – to nietypowo, ale poprawnie „ułożony” - uporządkowany wywód, o którego szczegółowej treści szerzej wypowiem się w dalszej części recenzji. Natomiast w związku z przedstawionymi uwagami krytycznymi, dotyczącymi układu treści i nazewnictwa, zastosowanego w tytułach czwartego, piątego i trzeciego rozdziału, sugeruję ponowne przemyślenie i ewentualne, w istocie drobne korekty w przypadku decyzji o przygotowywaniu pracy do druku.

Wokół wybranych wątków

Tę część recenzji traktuję jako wyraz swoich najważniejszych, choć często „migotliwych” (nieuporządkowanych rozdział po rozdziale) refleksji, towarzyszących lekturze albo wynikających z lektury pracy Pani Justyny Wrzochul-Stawinogi. Dlatego pozwalam sobie na ich ujęcie, abstrahując od ścisłej kolejności w nawiązywaniu do poszczególnych części pracy.

Co jest - być może – refleksją w tej opinii najistotniejszą, zgadzam się w pełni co do - przyjętej przez Panią Justynę Wrzochul-Stawinogę perspektywy trajektorii i „bezladnych procesów społecznych” Gerharda Riemanna i Fritza Schütze. Jak można by powiedzieć, autorzy ci słusznie „natchnęli” Autorkę, by doświadczenie migracji rozpatrywać w świetle zjawiska nieoczekiwanej zmiany; postrzegać je w postaci trajektorii biograficznej przez pryzmat strukturalnego procesu bezładu.

Za pomocą adekwatnie do tego wybranego wywiadu narracyjnego – czy „wywiadu interpretacyjnego” - Fritza Schützego, Autorka pozyskała bardzo bogaty i ciekawy materiał badawczy.

Jego opis rozwijany jest interesująco i poprawnie. W toku pracy staje się on zarówno analizą, jak i interpretacją, dobrze ugruntowaną w wiedzy Badaczki; w wiedzy płynącej z literatury, a w szczególności z teorii podejmowanych zagadnień (teorii dobrze skojarzonych i rozwijających „wyjściowe” refleksje Autorki). Dodam tu, że ogromnie podobają mi się interpretacje „zanurzone” w znakomicie wybranych koncepcjach i conceptach, między innymi w doskonale odnajdującej się w tej rozprawie myśli Marca Augé, jego miejscem, nie-miejscem i innymi, świetnie pracującymi w tym tekście kategoriami (s.132, in.).

W materiale narracyjnym przedstawiają się trzy osoby migranckie - tak zwani „migranci tymczasowi” - Marcin, Waldemar i Agnieszka, zaś w materiale autonarracyjnym – autoetnograficznym – sama Badaczka. Sensy i znaczenia ich oraz własnej migracji Pani Justyna Wrzochul-Stawinoga wydobywa, sprawnie wpisując je w wybrane (założone w projekcie) kategorie „problemowe” (badawcze?), a także identyfikując te, które wyloniły się z narracji, pochodząc spoza obszaru badawczej antycypacji.

Główne pytania-problemy badawcze zostały ujęte nietradycyjnie, Autorka przedstawia je w ramach swojej konsekwentnie rozwijanej, eseistycznej wypowiedzi, niejako rozpraszając je w tekście i decydując się na strukturę wolną od „klasycznego”, tak zwanego „rozdziału metodologicznego”. Sposób zamieszczenia ich w wywodzie nie budzi moich wątpliwości, a ich sformułowanie pozostaje adekwatne wobec - opisowo już we Wstępie przedstawionych - celów oraz przedmiotu badania (np.: „Jak migranci tymczasowi wchodzą w relacje z miejscem?”; jak proces ten przebiega w Szwajcarii?” - s.9-10; „Czym są i jakie są subiektywne znaczenia migracji?”; „Czym jest ludzkie, jednostkowe doświadczenie migracyjne i jak je usensowiają moi rozmówcy?” – s.20; „W jaki sposób polscy migranci transnarodowi w Szwajcarii doświadczają migracji i jak to doświadczenie pracuje w wybranych przeze mnie kategoriach?” – s.128).

Jednak niektóre ze szczegółowych pytań-problemów – zaskakująco w jakościowym badaniu – są kwestiami zamkniętymi, charakterystycznie zaczynając się od „czy” (np.: „Czy pomimo reżimu tymczasowości (...) nie pojawia się nostalgiczna tęsknota za miejscem?”; „Czy migranci tymczasowi żyją w przestrzeni czy jednak w miejscach?”). Odpowiedź „tak” czy „nie”, którą pociąga za sobą tak sformułowane pytanie, nie może stanowić przyczynku do jakościowego opisu badawczego, o który chodziło Badaczce. W związku z tym trzeba tu zasygnalizować błąd wymagający korekty, ewentualnie przekonującego wyjaśnienia.

Myślenie o pytaniach badawczych w kontekście zagadnienia miejsca wymagało od Badaczki precyzyjnego określenia własnego podejścia do rozumienia zarówno miejsca, jak i przestrzeni w stosunku do podmiotu, jakim jest objęta badaniem osoba doświadczająca migracji. Rzetelne i ciekawie zrealizowane studia literatury zagadnienia, jakie w tym

celu przeprowadziła w początkowych rozdziałach pracy oraz – finalnie - wybory, jakich w tej kluczowej sprawie dokonała Pani Wrzochul-Stawinoga, koncentrują się na „miejscu antropologicznym”³. Generalnie, pomimo związanych z pojmowaniem nomadyzmu odniesień do Rosi Braidotti, przedstawicielki nurtu witalnego materializmu i zdecydowanie nieantropocentrycznego myślenia (np.: s.86), dysertację charakteryzuje antropocentryczne postrzeganie wszelkich układów przestrzennych.

Niezależnie od tego, że dla mnie samej zachęcające jest myślenie o miejscu, jako pojęciu wychodzącym poza opozycję materia – życie, współpodmiotowo sprawczym w relacji z człowiekiem⁴, rozstrzygnięcie Pani Justyny Wrzochul-Stawinogi uważam za w pełni właściwe i celne. To głównie z powodu przyjętej przez Autorkę perspektywy narracyjnej, w której interesują Ją przez ludzi nadawane znaczenia i sensy ich – ludzkiego przecież – doświadczenia bycia w określonych miejscach i danych układach przestrzennych (narracja jako „przeżywane doświadczenie”, o czym nie raz możemy przeczytać w rozprawie).

Druga z wyróżnionych perspektyw „wiodących”, w istocie metod zastosowanych w projekcie badawczym Pani Justyny Wrzochul-Stawinogi, to autoetnografia. Za ogromnie celne rozwiązanie uznaję fakt, że Autorka również w ramach tej perspektywy zaangażowała podejście Gerharda Riemanna i Fritza Schützego, pozwalające Jej we własnej, biograficznej narracji poszukiwać trajektorii bezładności migracji jako procesu społecznego.

Wprawdzie powstają wątpliwości i pytania, czy nie lepiej byłoby po prostu mówić o autobiograficznej narracji, jako jednym z rodzajów materiału badawczego, opisywanego z perspektywy teorii Riemanna i Schützego, ale – szanując wybór dokonany przez Autorkę – przyjmuję Jej projekt wraz z decyzją o nie jednej a dwóch - odrębnych, choć przenikających się - perspektywach badawczych i poznawczych oraz skojarzonych z nimi metodach pozyskiwania materiału badawczego.

Badawczy opis materiału badawczego przedstawiony w piątym rozdziale uważam za znakomity wyraz kunsztu badawczego Autorki oraz przykład bardzo dobrze zrealizowanej praktyki ugruntowywania, zakorzeniania interpretacyjnej myśli własnej w teoretycznych kontekstach. Piąty rozdział po prostu zachwyił mnie, przedstawiając proces tworzenia wiedzy niezwykle wrażliwy, uważny, nie pomijający niuansów jednostkowego doświadczenia, a przy tym erudycyjny jako wywód, w którym Pani Justyna Wrzochul-Stawinoga w sposób zasadny sięga do licznych źródeł, najczęściej bardzo aktualnych, ale i stanowiących klasykę w naukach społecznych oraz filozofii, która wyraźnie jest Jej

³ Stosuję tu – szeroko też występujące w rozprawie - rozróżnienie Marca Augé – tenże (2010): *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, tłum. R.Chymkowski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN

⁴ Miejsce tworzy nas, jak my je tworzymy; miejsca i ludzi łączy relacja wzajemności – jak często pisałam (zob.m.in. *Pedagogika miejsca* 2006, *Pedagogika miejsca wspólnego. Miasto i szkoła* 2017).

bliska. To źródła dobrze wyselekcjonowane i celnie zasilające budowane przez Autorkę konceptualizacje doświadczania tymczasowej migracji.

Ponadto, wspomniany proces doskonale spełnia kryteria i standardy pracy naukowej, w której Badaczka wypracowuje to, co nowe, w ustawicznej relacji do już istniejącego; w której swoją „cegielkę” dokłada do epistemologicznej budowli, z pietyzmem poznając i angażując w refleksji to, co wypracowali poprzednicy, działający w podobnym czy tym samym polu.

Z tej perspektywy niewątpliwie wartościowy jest wkład, jaki wnosi praca Pani Justyny Wrzochul-Stawinogi w pedagogicznie zorientowaną myśl o współczesnym doświadczaniu migracji. Badaczka z powodzeniem zasiła teorię tego zagadnienia, konceptualizując tymczasową, transnarodową migrację oraz aktualizując tę myśl w odniesieniu do czterech jednostkowych, szwajcarsko-polskich doświadczeń i heterotopicznych miejsc „pomiędzy”, jakie powołali do życia objęci Jej badaniem migranci, w tym Ona sama.

Podsumowanie

Wyniki studiów literatury podjętych zagadnień oceniam wysoko. Można tu, dla przykładu, wyróżnić - w rozdziale pierwszym z powodzeniem dokonane - dotarcie w szeroko zakrojonym wywodzie, biorącym początek u Znanieckiego, do istoty migracji, uchwyconej - jak „okiem turysty” Johna Urry’ego - w ludzkiej mobilności. Migracja „istoczy się” w przestrzeni i czasie, stąd drugi rozdział akcentuje kategorię nomadyzmu, odnosząc ją do ponowoczesności i płynności tego, czym jest dla nas współczesna rzeczywistość. Trzeci natomiast, konsekwentnie zagłębiając się w problematykę doświadczania migracji, słusznie kładzie nacisk na kształtowanie się tożsamości narracyjnej, kiedy podstawą myślenia o niej jest fenomenologia przestrzeni i miejsca (tu, głównie, dobrze zrekonstruowany Yi-Fu Tuan, powiązany celnie z psychologią i pedagogiką miejsca oraz koncepcją „niedomu” Magdaleny Łukasiuk i Marcina Jewdokimowa) oraz odczuwanie/przeżywanie (tym)czasowości, studiowane na podstawie dotyczących migracji badań Radosława Cekiery – i powiązane ciekawie z teorią autobiografii oraz pedagogiką pamięci Duccio Demetrio.

Treść rozdziału czwartego także zasługuje na wysoką ocenę (niezależnie od tego, że – jak to już sygnalizowałam – wyznaczanie „perspektyw metodologicznych” i nazewnictwo z tym związane wzbudza wątpliwości). Badaczka, mieszcząc swój zamysł w przedstawionych tu „perspektywach” (generalnie: w paradygmacie jakościowym) i polegając na przybliżonych szeroko: wywiadzie narracyjnym oraz autoetnografii, jako swoich metodach badawczych, mogła tak dogłębnie i w wartościowy naukowo sposób (świetnie budując teoretyczny kontekst i dobrze „teoretyzując” w ramach praktyki zakorzeniania własnych tez, ich argumentacji oraz badawczych interpretacji w istniejących koncepcjach) opisać później (w rozdziale piątym) doświadczenia swoich badanych oraz własne, jako empiryczną odpowiedź na postawione pytania-problemy badawcze.

Kończąc te recenzyjne refleksje mogę stwierdzić, że cały badawczy projekt Pani Justyna Wrzochul-Stawinoga zrealizowała z dużą wrażliwością badawczą, bardzo konsekwentnie, rzetelnie i wnikliwie docierając do istoty znaczeń migracji, tkwiącej – jak *explicite* pokazuje ta praca - w subiektywnym doświadczeniu „bycia” w zawsze podobnych, choć indywidualnie unikatowych „miejscach tymczasowości” narratorów; „miejscach pomiędzy miejscami”⁵ – swoistych *quasi* Foucaultowskich heterotopiach, czy może lepiej, za Bachtinem, heterochronotopii angażujących doświadczenie zarówno miejsc, jak i „(tym)czasów” innych, różnych.

UWAGI do edycji

- Zastanawia, czy występujące niejednokrotnie w pracy, zaskakujące wyrazy i związki frazeologiczne (na przykład: „wolność stałego przemieszkania się w przestrzeni w narracjach migrantów”, s.9-10) są celowo formułowanymi neologizmami, czy raczej stanowią wyraz błędu językowego, albo pomyłkowo niewłaściwego zapisu. Warto przyrzeć się tym słowom... Czasem, jak przykład z „przemieszkaniem się”, mogą stanowić nośne językowo rozwiązanie, ujmujące trudne do wyrażenia stany, zjawiska, emocje, etc. Autorka, co wcześniej kilkakrotnie wyartykułowałam, jest erudycyjna w swoim wywodzie. W tym miejscu dodam, że jest także poetka; niewątpliwie utalentowana i zdolna do osiągnięcia dobrej jakości wyrazu artystycznego.
- Zwracam uwagę, że – *de facto* uzasadniona precyzyjnie – decyzja o określaniu siebie w autoetnograficznej narracji mianem „narratorki” oraz badawczy opis tej narracji, rozwijany w trzeciej, a nie pierwszej osobie, niejako wymyka się standardom autoetnograficznego podejścia. Pozostawiam to Autorce do zastanowienia!
- Drobne mankamenty i błędy językowe, niestety, występują licznie i dysertacja - pod tym względem bezwzględnie – wymaga korekty w przypadku planów publikacyjnych.
- Wyrazy obcojęzyczne, jak np. „post factum”, należy wyodrębnić w tekście, a nie podawać je jako niewyróżniony w żaden sposób element tekstu ciągłego (zwykle stosuje się zapis kursywą).
- Wykaz bibliograficzny niepotrzebnie został przedstawiony w ramach numeracji liczbowej. Wystarczyłby porządek alfabetyczny, co zwyczajowo praktykowane.

⁵ Odsyłam tym do „podoktorskiej” monografii, która – ku mojej radości - wzbudziła zainteresowanie Pani Justyny Wrzochul-Stawinogi, autorstwa Małgorzaty Zielińskiej, znakomitej badaczki polskich migrantów w Reykjavíku: https://www.academia.edu/30382049/Polacy_w_Reykjaviku_Miejsce_mobilno%C5%9B%C4%87_i_educacja Poza książką, zob.: https://www.academia.edu/60288708/Migracja_i_partycypacja_Polacy_w_Reykjaviku

Konkluzje

Z mojej lektury pracy Pani Justyny Wrzochul-Stawinogi wynika – generalnie – ocena wysoka, formułowana z poczuciem ugruntowania w jednoznacznym, niebudzącym wątpliwości spełnianiu wymagań stawianych rozprawom doktorskim. Choć wśród przedstawionych wyżej uwag są także krytyczne, żadna z nich nie ma znaczenia na tyle istotnego, by wpływać na obniżenie tej oceny. Rozprawa jest bardzo dobra naukowo, potrzebna jako głos w nie tylko pedagogicznym dyskursie o współczesnych migracjach; jest przy tym bardzo ciekawa i erudycyjnie napisana.

W związku z tym, ostatecznie konkludując swoją recenzję stwierdzam, że przedstawiona do recenzji praca doktorska spełnia wymagania określone w art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (Dz.U.2021.478 t.j. ze zm.). Pani mgr Justyna Wrzochul-Stawinoga wykazała się przygotowaniem merytorycznym do prowadzenia studiów i badań, uwidaczniając w rozprawie zaawansowany poziom wiedzy i umiejętności oraz innych kompetencji, umożliwiających jej poprawne zaprojektowanie oraz realizację badawczego przedsięwzięcia.

W świetle powyższej opinii rekomenduję nadanie Pani mgr Justynie Wrzochul-Stawinodze stopnia naukowego doktora w obszarze nauk społecznych, dyscyplinie pedagogika.

